NUMER POJEDYNCZY **10 GROSZY.**

№ 12. Białystok, poniedziałek dnia 12 lipca 1926 r. Rok 1.

— WARUNKI — PRENUMERATY
Miesięcznie . 2.50
Kwartalne . 7.50
z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domu w . Białymstoku. .

# BIAŁOSTOCKI GŁOS CODZIENNY

CENY OGŁOSZEŃ
za wiersz milimetrowej wysokości, szerokości szpalty redakcyjnej 50 groszy, drobne za wyraz 15 groszy Komunikaty instytucji prywatnych lub społecznych w kronice płatne.

**Demokratyczne pismo informacyjne.**

## Na drodze do naprawy ustroju

### Ustawy socjalne mogą podlegać zmianie w drodze dekretów

### Szczegółowa debata konstytucyjna w Komisji

Przez całą ub. sobotę trwała w dalszym ciągu szczegółowa debata nad projektami zmian Konstytucji. Do art. 22, który zakazuje posłom kupowania lub dzierżawienia dóbr państwowych, uzyskiwania dostaw i t. p. — przyjęto poprawkę, iż w razie przekroczenia tego artykułu

**poseł traci mandat,**

zaś o przekroczeniu decyduje Sąd Najwyższy.

Dłuższą dyskusję wywołał art. 25. Określa on termin zwyczajnej sesji sejmowej dla załatwienia budżetu na 5 miesięcy, natomiast projekt rządowy zmniejszał ją do 4 miesięcy.

Poprawka N. P. R. domagała się w tym względzie terminu sześciomiesięcznego. Wobec zgłoszenia do powyższego artykułu dużej ilości poprawek —

**odesłano go do Komisji redakcyjnej,**

do której wybrano pp. Chacińskiego (Ch. D.), Kiernika (Piast), Konopczyńskiego (ZLN) i Libermana (P. P. S.).

Po debacie nad art. 26 przyjęto jego brzmienie według projektu rządowego z następującemi zmianami: „Prezydent może rozwiązać Sejm i Senat na wniosek Rady Ministrów

**„motywowanem orędziem"**

(wniosek p. Wrony) (Wyzw.) i tylko raz jeden z tego samego powodu (wniosek P. P. S.).

**P. Kiernik:** P. minister pisze już motywy.

**Min. Makowski:** To bardzo łatwo.

Dalej pozostawiono termin wyborów 90 dni. Projekt rządowy przewidywał 120 dni. Ten wniosek przeszedł 18 głosami.

Przyjęto również wniosek p. Strońskiego (Ch. N.), jako poprawkę do art. 125 Konstytucji, że jeżeli drugi z rzędu Sejm będzie rozwiązany przez Prezydenta na podstawie art. 26 Konst. przed upływem roku po jego zebraniu się, nie dokonawszy rewizji Konstytucji — prawo wymienione w art. 125

**przenosi się na pierwszy rok istnienia trzeciego z rzędu Sejmu.**

Po przerwie obiadowej dyskutowano nad art. 35. W głosowaniu ustęp 3 tego artykułu przyjęto w następującem brzmieniu: „Jeżeli Sejm, odrzucony przez Senat w całości projekt ustawy uchwali ponownie większością 11/20 głosujących, lub zmiany przez Senat proponowane uchwali zwykłą większością, albo odrzuci większością 11/20 głosujących — Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu, ustalonem ponowną uchwałą Sejmu". Ponad to przyjęto nowy ustęp, że „w wypadkach jednak ponownego uchwalenia przez Sejm większością 11/20 głosujących projektu w całości przez Senat odrzuconego — przysługuje Prezydentowi Rzeczypospolitej

**prawo zażądania od Sejmu w ciągu 14 dni ponownego rozpatrzenia projektu.**

Jeśli Sejm, zwrócony w ten sposób projekt ustawy uchwali bez zmian większością 3/5 głosujących, Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy"

Dalej — przyjęto art. 36, który zmienia postanowienia co do wyborów senatu w ten sposób, że senatorzy mają być wybrani

**nie przez poszczególne „województwa",**

lecz poszczególne „okręgi" i wykreśla w tym artykule zdanie: „Każde województwo stanowi jeden okręg wyborczy".

Przy art. 38, który mówi, że żadna ustawa nie może stać w sprzeczności z Konstytucją — odrzucono w głosowaniu zdanie, że —

**„O sprzeczności tej decydować będzie Trybunał Konstytucyjny, którego organizację określi osobna ustawa".**

Z kolei przystąpiła Komisja do jednego z najważniejszych artykułów, t. j. art. 44. Chodzi o prawo dekretowania. Referent p. Chaciński proponuje, żeby Prezydent miał to prawo z mocy Konstytucji w czasie między kadencjami z pewnemi wyłączeniami, a na czas między sesjami tylko na mocy osobnej ustawy. W obu razach te rozporządzenia mają być

**przedstawione Sejmowi w ciągu 14 dni**

po jego zebraniu się, a Sejm może je odrzucić zwykłą większością.

Po dyskusji, w której również przemawiał minister Sprawiedliwości, p. Makowski — odbyło się głosowanie. Dodano do wyłączeń z pod dekretów zmianę Konstytucji, inaczej ujęto sprawę podatków i wypowiedzenia wojny oraz wyłączono ustawę o Trybunale Stanu.

Dalej — wyłączono ordynację wyborczą.

*Odrzucono 15 głosami przeciw 13 wyłączenie ustawodawstwa socjalnego.*

Jestto poważne niebezpieczeństwo, narzucone mimo sprzeciwu stronnictw robotniczych.

Odrzucono wreszcie wniosek o Radzie Stanu 13 głosami przeciw 9.

Ostatnia była poprawka do art. 58 o votum nieufności dla ministrów. Wniosek p. Czapińskiego (P. P. S.) o skreślenie tego artykułu upadł; przyjęto stylizację klubu Piasta, żeby głosowanie mogło się odbyć na tem samem posiedzeniu.

Pozostał jeszcze art. 5 projektu rządowego co do pełnomocnictw dla Rządu na czas do końca roku 1927. Na życzenie Komisji, aby ujęto to w formę

*nie zmiany konstytucji lecz osobnej ustawy,*

p. Minister Makowski przedstawił szkic takiej ustawy dla użytku referenta. Rozwinęła się przytem formalna dyskusja, czy referent może osobną ustawę przedłożyć „krótką drogą", bez pierwszego czytania w Sejmie.

Sprawę tę odroczono do następnego posiedzenia Komisji, t. j. do 13 b. m.

## Manifestacja Kolejarzy Z. Z. P. w Warszawie

Związek Kolejarzy Z. Z. P. zamanifestował w dniu 10 b. m. tężyznę i spoistość swej organizacji. Z Warszawy do Wilna wyruszało w dniu tym około 400 delegatów, którzy przybyli z całej Polski na Zjazd Walny, mający odbyć się w Wilnie.

Przez ulice stolicy maszerowano ze sztandarami i orkiestrą na czele.

Przed gmachem N. P. R. przy Nowym Świecie, pochód zatrzymał się na chwilę. Chorągwie zasalutowały przybyłych. Orkiestra odegrała hymn: „Nie rzucim ziemi..." Wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć N. P. R. i Z. Z. P.

Z dworca wileńskiego delegaci wyjechali w pociągach udekorowanych zielenią do Wilna.

## P. Prezydent Mościcki w Spale

P. Prezydent Rzplitej, Ign. Mościcki, wyjechał dnia 10 b. m. samochodem do Spały. Towarzyszą mu dwaj adjutanci.

Godzi się zaznaczyć, iż jestto pierwsza bytność P. Prezydenta Mościckiego w letniej rezydencji głów Państwa Polskiego. Pobyt w Spale będzie trwał kilka dni.

## Złoty i Dolar

*Dnia 10-go sierpnia,*

**Bank Polski płacił za dolara — zł. W obrotach międzybankowych — żądano 9.28 zł.**

## Reorganizacja Komisarjatu Rządu

### Wice-wojewoda Beczkowicz — kandydatem na wojewodę

W Komisarjacie Rządu odbywa się pod osobistym kierownictwem pp. gen. Sławoj-Składkowskiego i Zygmunta Beczkowicza

*gruntowna reorganizacja*

administracji.

P. Beczkowicz, który właśnie w tym celu powołany został do Komisarjatu Rządu opracował statut organizacji Komisarjatu, który między innemi obejmuje kwestję uprawnienia komisarza rządu.

Centrala Komisarjatu Rządu

*zostanie znacznie odciążona*

drogą przekazania istniejącym czterem ekspozyturom szeregu spraw. Wymówienie stanowisk 18-tu osobom pociągnęło za sobą uproszczenie w urzędowaniu i skomasowanie wydziałów.

P. Beczkowicz jako wybitnie uzdolniony i doświadczony administrator upatrzony został na stanowisko wojewody. Najprawdopodobniej p. Beczkowicz obejmie stanowisko wojewody jednego z województw wschodnich. Oczywiście nastąpi to po dokonaniu przez niego reorganizacji Komisarjatu Rządu

## Najpierw -- komasacja...

### Potem — meljoracje... — A gdzież — parcelacja?

W dniu 7 b. m. Minister Reform Rolnych p. dr. Staniewicz odbył naradę z Ministrem Skarbu p. Klarnerem w sprawach, związanych ze sfinansowaniem wykonania reformy rolnej.

Jak donosi komunikat oficjalny, p. Min. Klarner zajął

*specjalnie przychylne stanowisko*

przedewszystkiem w stosunku do wydatków dotyczących przeprowadzenia prac komasacyjnych (scaleniowych) oraz meljoracji, niezbędnych przy dokonaniu scalenia gruntu.

Nasuwa się uwaga, co powiedzą włościanom te stronnictwa radykalno - chłopskie, które po przewrocie majowym obiecywały nietylko natychmiastową i szeroką parcelację, ale nadomiar— obiecywały ziemię parcelowaną ... zadarmo?

## Prof. Kemmerer bada Polskę

### Zapoznaje się z naszą kulturą rolną

### Wycieczka na Kujawy

W dn. 11 b. m. minister rolnictwa p. Aleksander Raczyński udaje się na wycieczkę w towarzystwie posła amerykańskiego J. B. Stetsona oraz prof. Kemmerera i jego najbliższego otoczenia. Wycieczka zwiedzi wzorowo urządzoną szkołę rolniczą w Łowiczu, małe gospodarstwo rolne w Bocheniu, majątek p. Grabińskiego — Walewice oraz gospodarstwo p. Rembielińskiego w Krośniewicach. P. Ministrowi towarzyszyć będą p. dyr. Królikowski, dyr. Ubysz i sekretarz ministra p. Życki.

## Znikoma większość uzyskana przez rząd Briand -- Caillaux

Po expose p. Caillaux oraz przemówieniach jego przeciwników, wszyscy z naprężeniem oczekiwali wyniku głosowania nad zaufaniem dla rządu Briand — Caillaux.

**Za rządem opowiedziało się 269 głosów, przeciw — 247,**

a więc rząd z takim trudem utworzony i niedawno jeszcze traktowany jako ostatnia deska ratunku, otrzymał

**tylko 22 głosy większości**

w izbie poselskiej.

Popularność rządu, która i tak nie była zbyt wielką, spadła obecnie do minimum i większość tych 22 głosów,

**traktuje się jako całkiem przypadkową.**

W czwartek dnia 15 b. m. przy dyskusji szczegółowej rząd postanowił raz jeszcze rozegrać

**walkę z parlamentem,**

i tym razem już rozstrzygającą. Dopiero wówczas dowiemy się, czy większość obecna była przypadkową, czy też miała swe podstawy w zrozumieniu programu sanacyjnego Francji.

Nie ulega wątpliwości, że jednak stronnictwa zawahają się w tak krytycznym dla kraju momencie i przesilenia nie wywołają.

# Złoty most zgody i pracy

Przebieg dyskusji w sejmowej Komisji Konstytucyjnej nad wnioskami w sprawie rewizji Ustawy Marcowej przyniósł pożądane i zbawcze odprężenie w nienaturalnie napiętych stosunkach między rządem i parlamentem. Minister Makowski, oficjalny rzecznik poglądów gabinetu Bartel — Piłsudski w sprawach rewizji Konstytucji oświadczył w obecności premjera Dr. Bartla, że w najkłopotliwszej sprawie pełnomocnictw rządowych na okres do końca r. 1927 możliwy jest **kompromis między władzą administracyjno - wykonawczą i władzą prawodawczą. Kompromis ten ma się wyrazić w szczegółowej ustawie ramowej, w której rząd uzyska plenipotencję do zadekretowania pewnych ściśle określonych i przeliczonych zagadnień organizacji prawnej państwa.**

Bieg spraw rozwinął się tedy po linji tego rozgraniczenia, na które pozwoliliśmy sobie zwrócić uwagę w art. „Prawo wydawania dekretów" w Nr. 175 „Głosu" z daty 4 lipca r. b. Prawo wydawania dekretów w okresach między kadencjami izb prawodawczych, ograniczone zasadniczo do trzech miesięcy czasu na okres każdych pięciu lat nie wydawało nam się tak fundamentalnem podważeniem praw demokracji parlamentarnej, aby nie można było tego strukturalnego uzupełnienia Konstytucji, z klauzulą prawa izb prawodawczych do zrewidowania każdego dekretu, objektywnie rozważyć i ewent. wprowadzić.

W zgoła innej płaszczyźnie leżała natomiast sprawa półtorarocznych pełnomocnictw dla rządu rewolucji majowej, przy których pomocy gabinet Dr. Bartla zamierzał przeprowadzić szereg — i to szereg niezmiernie długi! — przebudówek i przemeblowań w organizacji Rzeczypospolitej. Tutaj wskazywaliśmy zupełnie wyraźnie na konieczność conajmniej zapoznania Sejmu ze szczegółami światoburczych aspiracyj obecnego rządu. Jeden z wodzów narodowego obozu pracy, poseł Popiel, w świetnem przemówieniu in pleno Izby Poselskiej wyraźnie stwierdził, że do takich pełnomocnictw rząd iść może albo przez próbę zaufania politycznego w izbach, albo przez szczegółowe zademonstrowanie swoich planów i pozyskanie poparcia parlamentu dla konkretnego programu działania.

Prasowe organy obozu przewrotu... pojęć moralno-politycznych utrudniały to logiczne dzieło porozumienia się rządu z sejmem. Zaawansowani na całym froncie w walce z sejmem, publicyści tego podwóreczka Abdery politycznej zuchwale podszeptywali pp. Bartlowi i Makowskiemu ,aby na gorące życzenie Sejmu zorjentowania się w zamiarach rządu, odpowiedzieli prowokacyjnem i anarchizującem kopnięciem tegoż Sejmu, który następnie... miał jednak uchwalić zmianę Konstytucji. **Brudny sadyzm terrorystów pióra zmierzał uporczywie i w prostej linji do pogłębienia konfliktu między Rządem i Sejmem, co mogło w katastrofalny sposób zawichrzyć stosunki wewnętrzne.**

Mogło więc w tych warunkach w drodze prostych reakcyj psychologicznych dojść do tej sytuacji, że izby prawodawcze mogły odmówić rokowań i współpracy z rządem, zmuszając go do ponownego wkroczenia na drogę metod „majowych", tak szybko i z taką ulgą zarzuconych przez wodzów majowego marszu na Belweder. Jak się jednak okazuje, rząd nie traktował sforsowania mostu Kierbedzia i przekroczenia Wisły jako przekroczenie Rubikonu w dziedzinie zagadnień konstytucyjno-ustrojowych. Podjudzanie ekshibicjonistów prasowych spaliło o tyle na panewce, że rząd postanowił nie doprowadzać parlamentu do stanu wrzenia, aby później poskramiać go świstem wojskowego nahaja. Dyskusja komisyjna, w której nprz. Kurjer Poranny chciał widzieć jedynie ślepą zemstę podrażnionego Sejmu na znienawidzonym rzekomo rządzie, przyniosła niespodziewany owoc: kompromis!

**Niema zwycięzców, ani zwyciężonych! Jest natomiast realna możność oddania rządowi ze strony gasnącego Sejmu istotnie dobrej, państwowej usługi. Tylko mroczne duchy rozstroju i bakcyle anarchji nie powitają tego faktu z radością...**

# Wyższa Szkoła Intendentury

## Istnieć będzie jeszcze jeden rok

Dowiadujemy się, że Wyższa Szkoła Int. — wbrew pierwotnym zamierzeniom władz wojskowych zlikwidowania jej już z końcem b. r. szkolnego — czynną będzie

*jeszcze przez jeden rok,*

Zarządzenie to wywołane zostało koniecznością urządzenia

*jednorocznego kursu*

dla nieprzeszkolonych dotychczas oficerów-intendentów, oraz tem, że

*interes Armji wymaga,*

aby słuchacze, którzy ukończą w r. b. pierwszy rok studjów,

*mieli możność,*

ukończenia całego, t. zw. dwuletniego kursu szkoły.

Szkoła zostanie zamknięta prawdopodobnie na lat sześć, gdyż dopiero po tym terminie potrzebne będzie dalsze szkolenie intendentów.

# Co inni piszą?

**Kociokwik demokracji bata.**

Ciepło — parno — tropikalnie jest w Polsce od paru dni. A jeszcze tak niedawno było dżdżysto, zimno, poprostu jesiennie. Taki klimat, a zapewne w związku z klimatem — takie też obyczaje i narowy polityczne... Zapały idą naprzemian z lodowatą obojętnością, chłód przeradza się nagle w miłość..

**„Gazeta Warszawska"** pisze, iż

> tylko socjaliści i mniejszości narodowe stoją niemaruszenie przy Konstytucji z 17 marca. Wykazawszy wielką pogardę dla niej w pamiętnych dniach majowych, obecnie uważają ją za dobrą i zazdrośnie strzegą, by nie uległa zmianie.

Gorąco — Zimno! Wczoraj chcieli zupełnego przewrotu, dziś — już nawet rewizji się boją... Ale nie dziw: P. P. S. straciła resztkę wiary w rząd, który pośrednio sama uprawniła do życia przez czerwone oddziały rewolucyjne na barykadach majowych. „Robotnik" bez skrupułów wyszydza rząd Bartel — Piłsudski:

> chcieć być jednocześnie Rządem demokracji parlamentarnej i absolutyzmu ministerjalnego — to jest zadanie niemożliwe! Tuczyć Rząd przywilejami nie znaczy tworzyć Rząd silny, to znaczy tworzyć rządy osobiste, o niewiadomym kierunku i niewiadomych konsekwencjach.

Nie posiada się także z pasji **„Kurjer Poranny"**. Przyjemniaczek-poranniaczek zieje nienawiścią, wymiotuje żółcią, rzęzi i szarpie się w bezprzytomnych konwulsjach szału antysejmowego:

> zdawałoby się, że Sejm nie ma nic innego do uczynienia, jak przyjąć lub odrzucić przedłożenia rządowe. Ale od czegóż jest „cwaniactwo" reakcyjnego machiawelstwa, które postanowiło zużyć przedłożenie rządowe tylko za tyczkę, dookoła której owinąć się ma ni mniej ni więcej jak — zasadnicza rewizja konstytucji według własnych pomysłów prawicy sejmowej.

Są to już „wynurzenia" całkowicie na poziomie „wężowych" djalogów czerwonego organu zdrowej opinji dworzan zeszłorocznej Królowej Warszawy. Przyjąć — odrzucić! Słuszat' i małczat'!

Rząd — i to mu na niewątpliwy plus policzyć trzeba! — zignorował te szatańskie podszepty dziennikarskich Mefistofelesów i Belzebubków; wszedł w kontakt z Sejmem i, jak można sądzić, źle na tem nie wyjdzie..

Ale — zróbmy dygresję...

Żyd. **„Nasz Przegląd"** powiada, że

> ze strony prawicy władza słyszy tylko zachętę do gnębienia wolnego słowa. Reakcja polska bardziej jeszcze ciemna, niż każda inna, organicznie znosić nie może wolnego głosu opozycji.

Czy to czasem nie dałoby się zastosować w stosunku do **„Kurjerunia"**. Ujawnia on istotnie reakcyjne narowy prawicy...

Już ta nowoczesna teorja „ratyfikacji", rzucona przez **„N. Kurjer Polski"** przed Zgromadzeniem Narodowem zaczyna się szerzyć gwałtownie. Milczeć i — uchwalać!

A tu tymczasem — stało się inaczej. Wyłuszczono rządowi pogląd czynników sejmowych i — zgodził się. Albowiem (**„Gazeta Warsz."**):

> młode państwo nasze chce żyć i krzepnąć. Znajdzie też dość sił, aby strząsnąć z siebie tych ,co szkalują je i oddech mu tamują.

Niepotrzebnie przeto p. S. w sprawozdaniu sejmowem o „podróży Rządu przez Zawrat" (**Kurjer Poranny**) ze źle skrywaną goryczą pisze:

> nikomu nie przyszłoby na myśl smucić się z powodu zwycięstwa parlamentaryzmu nad niewątpliwym posmakiem dyktatury, zawartym w rządowym projekcie zmian konstytucji, gdyby jednak to zwycięstwo obeszło się bez prób wdrapywania się rządu na Zawrat. Jazda do Morskiego Oka limuzyną po utartej szosie jest bezwątpienia wygodniejszą i szybszą, ale z natury rzeczy innego wymaga do podróży stroju, a co zatem idzie, zabierania bagażu.

Najkłopotliwszym „bagażem" rządu w jego podróży na szczyty Tatr Polskich była napewno właśnie lektura skwaśniałych, oblanych żółcią, gryzących w smaku a tak ciężkich, tak obcią żających i ciężkich w dowcipie artykułów prasy antysejmowej. Jeśli rząd odwróci się do tego „obozu" należytą częścią swego zbiorowego ciała — ulży mu to wiele w trudnej sytuacji.

Niezdrowo jest długo dać się zamraczać „samogonnym" wyskokiem publicystycznych wyskoków naszych rewolucyjnych skoczków i wesołków. Tu powinien p. gen. Składkowski też pomyśleć o rozsądnej prohibicji...

**A—mol.**

# Wyścig Rządu z Sejmem

## Nagrodą: ustawy samorządowe

## Ustawa czy — dekret?

Ustawy samorządowe (statuty i ordynacje wyborcze) mają dziwnego pecha. Stanowią zagadnienie pierwszorzędnej doniosłości, a od trzech lat nie mogą się doczekać uchwalenia. Na tle tych ustaw utworzyło się w Sejmie nawet

*mocne acz dziwne porozumienie pięciu stronnictw*

(P. P. S., Z. L. N., Piast, Ch. D. i Wyzwolenie), które przetrwało rewolucję majową. Min. Młodzianowski przyrzekł pozostawić ustawy te w Sejmie, aby mogły uniknąć losów dekretu. Jednakże w dniu 5 b. m. na posiedzeniu Sejmu marsz. Rataj zawiadomił, iż

*rząd wycofał te ustawy.*

Na posiedzeniu Komisji Administracyjnej w dnu 7 b. m. poseł Herz (N. P. R.) zainterpelował przewodniczącego posła Putka, co znaczy ten wyścig rządu z sejmem i czy ustawy, które były blizkie uchwalenia, istotnie zostały wycofane? Poseł Putek wyjaśnił, że wprawdzie

*rząd dwie tylko ustawy wycofał,*

atoli wobec najrozmaitszych nieformalności Komisja od rozpatrywania także pozostałych projektów rządowych.. odstąpiła i

*rozpatruje obecnie wnioski poselskie...*

*Z kół poselskich* otrzymujemy garść informacyj, które rozjaśnią może cokolwiek tajemniczy przebieg tej

*niesłychanie doniosłej dla Państwa sprawy.*

I tak:

Projekt ustaw samorządowych wpłynął do Sejmu w lutym 1924 r., gdy premjerem był p. Wł. Grabski, a min. Spr. Wewn. p. Sołtan. Projekty te w zasadniczej konstrukcji

*oparte są na elaboratach poprzedniego gabinetu Witos — Kiernik*

z r. 1923—24. Komisja przystąpiła do dyskusji nad projektem 1-ym, „ustawa o gminie wiejskiej". Jednak, gdy prawica wspólnie z centrum włościańskiem poczynały sobie

*coraz bardziej niedemokratycznie,*

wówczas stronnictwa demokratyczne, a przedewszystkiem N. P. R. sprzeciwiły się zamierzeniom prawicy bardzo kategorycznie. Wtedy to szereg wspomnianych powyżej stronnictw t. j. Z. L. N., Ch. D., Piast, P. P. S., Wyzwolenie i Str. Chłopskie utworzyły

*dziwaczny „kartel"*

i zaczęły się porozumiewać dla uzgodnienia swych zamierzeń.

*Pertraktacje trwały rok z górą*

i miały przebieg ściśle tajny choć niejednokrotnie b. burzliwy, jednak jakoby doprowadziły do porozumienia w najważniejszych punktach.

N. P. R. zaproszono do tego tego „grona" wtedy, gdy

*rozmowy i obietnice zaszły już dość daleko.*

Zaproszenie to N. P. R. odrzuciła, ze względu na

*antydemokratyczny, tajny przebieg obrad.*

W chwili obecnej ustawy samorządowe znajdują się w 2 czytaniu, a

*N. P. R. trzymając się w rezerwie łagodzi zapędy reakcji*

i bolszewickie wnioski naszej ultra - federacyjnej lewicy.

Paradoksalny „kartel" 6 stronnictw tajnie porozumiewających się,

*nie jest traktowany poważnie,*

bo przedewszystkiem w każdej chwili

*grozi rozbiciem.*

Tak niedawno groził socjalistom p. M. Kozłowski z prawicy, jak znowu przed paru dniami p. Jaworowski socjalista groził prawicy.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że w obradach Komisji poza posłem Herzem z N. P. R., niema ani jednego posła z dzielnicy zachodniej. To *też jedynie p. Herz broni interesów Pomorza i Poznańskiego na Komisji.*

Rząd rozpoczął swe prace obecnie, lecz osłania je specjalną tajemnicą, i nie wiadomo z jakimi projektami przyjdzie po 2-m czytaniu. Poseł Herz wprawdzie wezwał min. Młodzianowskiego, aby ustosunkował swe plany do prac Komisji, lecz min. odpowiedział dość ogólnikowo.

Zachodzi tedy sytuacja, w której Sejm z ustawami a rząd z dekretami

*będą się ścigać ze sobą w czasie i przestrzeni —*

i to w jednej i tej samej sprawie. Sejm uchwali jedno, a Rząd zadekretuje drugie. Ewent. ustali stosunki ten, kto zdąży...

*Nieuczesna zabawa!*

# Locarneńska konferencja finansowa

W londyńskich sferach finansowych żywo omawiany jest projekt zwołania „locarneńskiej konferencji ekonomicznej" dla wszystkich narodów Europy. Obrady mieć będą na celu porozumienie w kwestji konieczności współpracy, wszystkich państw

*dla zapobieżenia*

dalszemu rozwojowi

*obecnego kryzysu gospodarczego*

W obradach tych mają wziąć czynny udział przedstawiciele banków nowojorskich, a przedewszystkiem jako eksperci, mają być również obecni delegaci „Federativ Reserwe Bank", którzy obecnie bawią w Paryżu.

Konferencja ta przy dobrych chęciach przedstawicieli finansjery światowej, i po uzgodnieniu poszczególnych punktów, mogłaby mieć decydujący wpływ na przeżywany obecnie w Europie ciężki kryzys ekonomiczny.

# Godziny Warszawy

### Początek dnia proletarjatu

W roku bieżącym ludność stolicy przekroczyła miljon. Możemy więc śmiało chwalić się, że żyjemy w mieście miljonowem, w wielkiem mieście.

— Czy, naprawdę, wielkiem? — zapytasz, pełny zwątpienia, Czytelniku i dodasz:

— Wystarczy się przejść po Nowym Świecie, Alei Ujazdowskiej, zajść do kilku uczęszczanych kawiarni, aby przekonać się, że Warszawa jest... partykularzem...

Otóż nie, drogi Czytelniku! Takie znamiona nic nie mówią o małości, czy wielkości naszej stolicy.

Sprobuj wstać rano, o godz. 6 — i wyjdź na miasto. Przejdź koło dworców kolei i kolejek, zajrzyj w dzielnice robotnicze na Wolę, Mokotów czy Powiśle, stań przy rogatkach miejskich...

I cóż zobaczysz? Skromnych, szarych ludzi z bańkami pod pachą, wylatujących z bram na chodnik, przekupki, gdzieniegdzie młode kobiety, o których źle pomyślisz (a to kawiarki czy kelnerki, podążające do zakładów pracy) i, czasem... jakieś wesołe „urżnięte" towarzystwo.

Przebiegnij wzrokiem po oknach domów: wszędzie rolety spuszczone, obywatele śpią...

Tak się zaczyna dzień pracy proletarjatu.

### Do roboty...

Idąc ulicą, nieoczekiwanie usłyszysz dzwonienie pierwszego tramwaju. Patrzysz na zegarek: 7-a. Tramwaj przepełniony. Ty, inteligent, starannie utrzymany, w czystym kołnierzyku wsiadasz doń. Pasażerowie oglądają cię z zaciekawieniem.

— Gdzieś był, napewno, całą noc... — myśli niejeden z nich.

A tobie wstyd, poniekąd, kiedy myślisz, że cię o to posądzić mogą ci ludzie pracy.

Ulice się ożywiają. Na Placu Teatralnym ścisk przy piętnastce, 23-cim: to robotnicy, jadący na Wolę, Żoliborz, Marymont, Pelcowiznę; jadą wcześnie, bo kawał jeszcze muszą iść piechotą...

Przeszły godziny proletarjatu Warszawy...

### 500 tysięcy ludzi pracuje...

O godz. 8 wiecz. widzisz już kogoś innego na ulicach, przystankach tramwajowych i w tramwajach. Twarze delikatne, ubiór poprawny, niosą w papierkach śniadanka, gdzieniegdzie dostrzeżesz uśmiech, usłyszysz powitania, rozmawiają z ożywieniem, denerwują się, konduktor ma więcej kłopotu...

To inteligencja pracująca, a między innemi, gros urzędników i urzędniczek państwowych: referenci, kanceliści, kancelistki, maszynistki. Spotkasz i ekspedjentów sklepowych, i fryzjerów...

Warszawa zamyka się w swoich zakładach pracy, zasiada przy warsztatach; 500 tysięcy ludzi pracuje....

### Godziny próżniacze

Sprzedawcy gazet zwracają wydawnictwom niesprzedane egzemplarze.

A potem? Godziny próżniacze na ulicy. Od czasu do czasu buchnie fala ludzka z wyjść dworcowych..., spotkasz znajomego, który biegnie coś załatwić w banku, urzędzie...

Południe. To pora Al. Ujazdowskiej, parku, Łazienek, bezrobotnych nudzących się i zmartwionych. Zobaczysz ich szeregi na ławkach w Ogrodzie Saskim i Alejach Ujazdowskich.

I tak aż do godz. 4-ej po południu.

### Twoja przyjemność i twój obowiązek

Tramwaje znowu pęcznieją. To 300 tysięcy ludzi wraca do domów, aż do... jutra.

Od g. 5 do g. 7 — 200 tysięcy ludzi robi to samo.

Wieczorne godziny. W śródmieściu — „pół czarnej", muzyczka, dziewczynki, spacerek, kino (przepraszam — strajkuje), no i — uroczystość — teatr...

Godziny mkną. Chciałbyś mieć dużo pieniędzy, marzysz, kombinujesz, chciałoby się „gdzieś" pójść. Ale jutrzejsza godzina.... Nie, pójdziesz do domu, położysz się, zaśniesz, a jutro... znowu jak dzisiaj.

Tak jest w wielkiem mieście...

Oto godziny Warszawy...

**W. Przyłuski.**

# Z muzyki

### OPERETKA W WODEWILU.

„Cnotliwa Zuzanna" dobiega dni swoich, ustępując miejsca nowej atrakcji operetkowej p. t. „Messalinette" z Elsą Gistedt w roli głównej.

Zanim jednak zabłyśnie „Messalinette" i utrwali na scenie „Wodewilu" swe blaski, mamy tam dziś jeszcze Messalkę, nad której cnotliwością ucieleśnioną w Zuzannie, można sceptycznie kręcić głową, można nawet rozdzierać w zgorszeniu szaty, o ile ktoś ma ku temu nieprzepartą ochotę, no, i pieniądze na kupno nowych, nie można jednak w żaden sposób być obojętnym i, patrząc na perypetje sceniczne tej cnoty — ziewać.

Tak, P. Lucyna Messal, jako apostołka cnoty w „Cnotliwej Zuzannie" nie usposabia do ziewania. I nietylko nie usposabia, ale podkopuje dość gruntownie wiarę w cnotę wogóle, przechylając jednocześnie umysły chwiejne i niewyrobione w stronę poglądu, że — niecnota ma również swoje powaby...

Ba, ale do tego potrzeba, jak się rzekło, zdolności propagandowych p. Messal, robiącej wszystko, aby ta propaganda nie poszła na marne... I udaje się to świetnej w swoim rodzaju artystce znakomicie, do tego stopnia, że nawet człowiek o nieposzlakowanej cnotliwości (proszę tylko nie myśleć, że mam tu siebie na myśli) godzi się na istnienie w życiu takich „Zuzanien".

Muzyka w tej operetce jest również cnotliwa, snuje się bowiem łagodnie, bez wstrząsów na podobieństwo szemrzącego strumyka, lub bogo bojnego żywota Małgorzaty, z pierwszego, oczywiście, aktu Fausta. Gdyby jeszcze partnerzy p. Messal (za wyjątkiem p. Krzewińskiego), mieli w sobie choć cząstkę jej rasowego talentu, jej naturalnej gry, swobody ruchów, przy absolutnym braku wszelkiej szarży — całokształt wrażeń byłby jeszcze dodatniejszy.

Ale nie żądajmy zawiele. Raczej, bądźmy zadowoleni, że na takie upały można w największym rozkwicie ery ogórkowej spędzić gdzieś wieczór w Warszawie na możliwie świeżem powietrzu bez możliwego wynudzenia się.

Przeciwnie...

**Ign. Kosa.**

# Ze świata pracy

### Martwe dusze...

### Dokument ciemnoty i ignorancji

Drukarnia
Ministerstwa Spraw Wojskowych
L. dz. 449/26.
Warszawa, dnia 7/VII. 1926 r.

Do
Pana Borowskiego Józefa
w miejscu.
Stare Miasto 36, m. 25.

Wobec opuszczenia przez Pana pracy w dniu 5 lipca b.r. o g. 13-ej w Drukarni M. S. Wojsk., bez dwutygodniowego wypowiedzenia, przewidzianego regulaminem wewnętrznym Drukarni M. S. Wojsk. Art. 17 § 2 ,p. ostatni str. 34 uważam umowę z Panem za jednostronnie zerwaną, oraz wszelkie konsekwencje takiego zerwania ponosi Pan.

Kierownik Drukarni
M. S. Wojsk.
(—) BOBROWSKI, mjr.

Co podziwiać w tem piśmie? Ciemnotę, ignorancję czy też ordynarny i niezręczny trick reakcyjny!

Adresat, p. J. Borowski w drukarni M. S. Wojsk.

przestał pracować jeszcze w dn. 7 czerwca r. b.

A więc, zapewne, figurował on na liście płacy przez cały miesiąc jako „martwa dusza", kto, więc zabierał jego urojone zarobki?... To jedno. A drugie: p. mjr. Bobrowski jest starym drukarzem, a kiedyś był nawet przewodniczącym organizacji krakowskiej drukarzy. Co to wszystko ma znaczyć? Co na to pan minister spraw wojskowych?

### Tyranja na robotach publicznych

#### Jak ją stosują w Młocinach

Kierownictwo robót publicznych w Młocinach potrafi tyranizować robotników.

Robotnik mieszkający naprzykład w Mokotowie, otrzymuje kartę do Kasy Chorych na... Wolę i odwrotnie. Aby biedaka zupełnie zmaltretować, nie zwalnia się go z zajęcia o godzinę wcześniej, żeby... nie zdążył do dyżurnego lekarza (dyżury lekarskie są od g. 4 i pół do 7-ej wieczór). Robotnik, który kończy pracę o godz. 4-ej, nim dobrnie do lekarza jest już około godz. 6-ej. Zastaje tam już ogony pacjentów wcześniejszych, wraca więc tylko do domu osłabiony i zniechęcony...

A tymczasem kasa magistracka strąca mu z tygodniówki stawkę, jak Kasa Chorych — nie dając tych samych uprawnień...

### Strajk drukarzy

W strajku drukarzy nie zaszły poważniejsze zmiany. Wczoraj kilka drukarń konferowało z pracownikami na temat podpisania umowy. W poniedziałek mają one ruszyć.

# Z bagien i trzęsawisk Kasy Chorych

### Jak rządzi tam klika partyjna?

**Czyniąc zadość licznym na leganiom ubezpieczonych w Kasie Chorych — zamiast odpowiedzi rozpoczynamy druk serji artykułów o tej instytucji.**

**I.**

### SZWAGROWIE W. LENGI

Dyrektorem warszawskiej Kasy Chorych jest p. Exner, człowiek dobrej woli i uczciwy, ale... nie mogący żadną miarą przeciwstawić się prawdziwej tyranji kliki partyjnej, która opanowała tę instytucję.

Jednym z ludzi „czołowych" tej kliki jest Wacław Lenga, sekretarz Rady Związków Zawodowych P. P. S., a w Kasie Chorych — przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Lenga, osobnik, zakrawający raczej na „burżuja", a nie reprezentanta klasy robotniczej od niedawna wziął się do nauki, a w „Roczniku X Szkoły Nauk Społecznych i Politycznych" na str. 64 figuruje wciąż, od r. 1920 jako jej słuchacz.

**Otóż pan ten najformalniej szantażuje dyrektora Kasy Chorych, grożąc mu „krytyką", a ludzi niewygodnych sobie pozbywa się w sposób prosty: redukuje ich.**

O ludziach w rodzaju Lengi uczciwi członkowie dwuch ugrupowań, wodzących rej w Kasie Chorych — wyrażają się ze wstydem.

Nie będziemy gołosłowni. Naczelnym buchalterem Kasy Chorych jest p. Niemczyk (nie wspominajmy o jego znajomości buchalterji), który kiedyś, do niedawna nawet — pracował w firmie „Block-Brun" w gmachu hotelu „Bristol".

Przestanie więc być dla nas tajemnicą, że

**olbrzymie dostawy materjału i sprzętu biurowego dla Kasy Chorych załatwia firma „Block-Brun"**

przez „Biuro Zakupów" Kasy.

Z tem „Biurem Zakupów" to jest ciekawa historja. Na jego czele stał poprzednio p. Bik. Komisja Rewizyjna Kasy w osobie jej przewodniczącego p. Lengi, była niezadowolona z p. Bika; zaproponowano mu albo... redukcję, albo niższe stanowisko, co, oczywiście, wolał wybrać.

I oto rozwiązanie drugiej zagadki:

**naczelnikiem „Biura Zakupów" zostaje p. Napoleon Czajkowski, szwagier p. Lengi.**

W swoim czasie postanowiono znieść na wniosek Komisji Rewizyjnej (znowu Lenga) „Likwidaturę" Kasy Chorych, którą prowadził p. Lewicki. Dobrze. P. Lewickiego przeniesiono na inne ,niższe stanowisko i „Likwidatury"... nie zlikwidowano.

Trzecia zagadka rozwiązana: „Likwidaturę" utrzymano, bo

**na jej czoło wysunięto nowego przybysza p. Konata, b. młodego człowieka, ale szwagra p. Lengi (znowu on).**

Czekajcie, jeszcze nie koniec!

W swoim czasie stworzono małą drukarenkę „Adrem". Wystarano się dla niej kierownika z płacą VII kategorji, ten sprowadził swego zaufanego drukarza, p. Brandta.

Któregoś dnia drukarnię postanowiono zlikwidować. Dobrze, ale co zrobić z jej kierownikiem?

I oto trzecia zagadka:

**b. kierownika śmiesznej, ale kosztownej drukarni mianowano... referentem wydziału kontroli**

wpłat, bo znowu jest on... szwagrem p. Lengi, a nazywa się p. Wacław Mikulski.

Przytoczone fakty, to zaledwie drobny fragment skandalicznych stosunków w Kasie Chorych. Napiszemy o nich jeszcze.

# Panie Generalny Dyrektorze Poczt i Telegrafów

### możebyśmy zajrzeli do Włodawy?

### Coś tam nie w porządku

Otrzymujemy skargi od naszych czytelników z Włodawy na sposób doręczania przesyłek pocztowych przez tamtejszy urząd pocztowy.

Tamtejszy Urząd pocztowy, korespondencje nadchodzące dla pracowników kolejowych stacji Włodawa wydaje jakimś przygodnym żydkom, którzy od adresatów

**żądają dodatkowych opłat**

za doręczanie listów.

Jest to wprawdzie obecnie ogromnie modne, przedsiębiorstwa państwowe wypuszczać w dzierżawę, ale nie wiemy, czy Urząd pocztowy we Włodawie otrzymał już na to zezwolenie, dla tego rudzilibyśmy — dowiedzieć się bliższych szczegółów o tej wesołej transakcji.

# Agitacja litewska w Wileńszczyźnie

W miejscowości Łyngmiany pow. święciańskiego na pograniczu litewskiem, czwarta drużyna krakowska harcerzy natrafiła na znaczne trudności aprowizacyjne — spowodowane — wrogą agitacją ze strony litewskiej, Wieśniacy nie chcą sprzedawać żywności, podając jako powód to, że Litwa rozgłasza, jakoby oddziały harcerskie przybyły w celu prowadzenia akcji dywersyjnej na terytorjum litewskiem. Wskutek tego ludność miejscowa obawia się, by władze litewskie nie wstrzymały wydawania przepustek rolnych w razie sprzedawania żywności harcerzom. Spodziewać się należy, że władze miejscowe wyciągną z faktu powyższego odpowiednie konsekwencje.

# Nadużycia w sądzie kowieńskim

### Puszczanie w obieg fałszywych dolarów

Prokurator kowieński, przed niedawnym czasem polecił zniszczyć pewną ilość

*fałszywych not dolarowych,*

które służyły jako dowód winy przeciw fałszerzom. Jak się obecnie okazało,

*fałszywe dolary zostały puszczone w obieg*

przez sekretarza sądu i drugiego urzędnika.

Aby zniszczenie dolarów upozorować

*sfałszowano cały szereg aktów.*

Obu urzędników aresztowano.

# Z różnych stron kraju

### Wymordowanie całej rodziny pod Postawami na Wileńszczyźnie

Onegdaj pomiędzy godziną 11 a 12 w nocy dokonany został przez niewykrytych narazie sprawców

**napad na gajówkę**

Rudebłoto, należącą do dóbr Postawy—Józefa hr. Przeździeckiego, odległą o 7 klm. od Postaw.

Napastnicy

**w bestjalski sposób zamordowali**

początkowo dwóch synów gajowego, śpiących w odrynie, poczem zaatakowali gajówkę, w której znajdował się gajowy Aleksy Czerenko z żoną.

Gajowy zdołał raz jeden wystrzelić z dubeltówki, tak bowiem zdaje się świadczyć znaleziona następnie broń ze spuszczonym jednym kurkiem i odwiedzionym drugim, poczem uległ przemocy i został przez bandytów zamordowany.

Napastnicy po dokonaniu morderstwa

**podpalili dom,**

odrynę i oborę, które spłonęły doszczętnie, zwęglając zwłoki gajowego Czerenki i jego 2-ch synów.

Jedynie żonie gajowego pomimo kilku ran zadanych toporem w twarz udało się

**przez okno wydostać**

do sadu i uniknąć spalenia żywcem.

Żona gajowego żyła do rana, jednak z powodu krwotoków i utraty przytomności zeznań od niej wydobyć nie było można.

Śledztwo prowadzi Komenda Pol. Państw. w Postawach, która o godz. 5 rano we czwartek zażądała psa policyjnego z Głębokiego.

### Pożar w fabryce Bennicha przy ulicy Łąkowej w Łodzi

W dniu 9 lipca r. b. w godzinach wieczorowych

**wybuchł nagle pożar**

w fabryce Bennicha.

Przyczyny zapalenia dotychczas nie ustalono.

### Awantura w więzieniu łomżyńskim

W dniu 8 lipca w Łomży więźniowie polityczni, którym zaczął wtórować i oddział kryminalny,

**urządzili demonstrację**

tak głośną, iż bicie w parapety okienne, świst i krzyk słychać było

**daleko w okolicy.**

Kocia ta muzyka zaczęła się z rana, kiedy pierwszą partję więźniów wyprowadzono na spacer.

Przed wieczorem awanturę zlikwidowała policja z pomocą wojska.

### Uwięzienie unickiego księdza za działalność antypaństwową

W sferach ruskich wywołuje zainteresowanie sprawa proboszcza obrządku grecko-katolickiego w Radziechowie, ks. dr. Włodzimierza Pellicha, który skutkiem swej antypaństwowej działalności ma być

**na żądanie Ministerstwa Oświaty**

usunięty z zajmowanego stanowiska. W myśl 20 art. Konkordatu Pellichowi ma być wytoczony formalny proces kanoniczny.

# Niepokój niemców gdańskich

### z powodu wzmocnienia sytuacji Polski

Gdański szowinistyczno-niemiecki, „Danziger Allgemeine Zeitung" dotychczas stale wrogo odnoszący się do Polski, w jednym z ostatnich swych numerów, omawia z pewnym niepokojem ostatnią sytuację w Polsce.

„Żaden człowiek patrzący na dalszą metę—pisze „D. Allg. Z." nie może nie widzieć, że Polska wkracza na drogę, która jej zapewnić może bardzo silną pozycję wśród państw europejskich. Parlamentaryzm w Polsce zbankrutował jedynie przez swą wszechwładzę, to samo zresztą nastąpiło w szeregu innych państw. Czy praca zapoczątkowana przez Piłsudskiego wydaje owoce, będzie to zależeć od jego programu, z jakim przystąpi do sanacji".

Tyle gdańscy niemcy, którzy zresztą w polityce polskiej się zorjentowali nieźle.

# Z boisk sportowych

**Zawody lekkoatletyczne Jugosławia — Polska.**

Pierwszy dzień zawodów lekkoatletycznych przyniósł zdecydowane zwycięstwo Polsce, które w ogólnej klasyfikacji wyraża się stosunkiem $41^2/_3$:$28^1/_3$ na naszą korzyść.

Szczegółowe wyniki podamy w następnym numerze, po ukończeniu zawodów.

**Armja polska bije armję czechosłowacką w lekkiej atletyce 35:25.**

Wczoraj odbyły się zawody lekkoatletyczne pomiędzy drużyną Wojskowej Szkoły Centralnej Gimnastyki i Sportów z Poznania i reprezentacją armji czechosłowackiej. Wygrała pewnie drużyna Polska w stosunku punktów 35:25. Wyniki były następujące: 100 m. — Vykoupil (Cz.) 11.2, 2) Dobrowolski o 2 mtr.; 3 klm. Paul (Cz.) 9:36.2, 2) Szelestowski 9:36.8, skok w dal — 1) Dobrowolski 625, 2) Vykoupil — 621, 3) Wasiak — 613, sztafeta 4x100 m. — Czechosłowacja 45.6, 2) Polska 45.7, rzut kulą — 1) Baran 12.02, 2) Urbaniak 12.01.5, 3) Wasiak 11.08, rzut kulą oburącz — Urbaniak 22.48.5, rzut granatem — 1) Urbaniak 72 mtr., 2) Janicki 69.5 mtr. Organizacja zawodów dobra. Zawodnicy odjechali do Warszawy nieco zmęczeni codziennemi zawodami i kilkoma bankietami.

**Wyjazdy klubów stołecznych.**

Warszawianka gra w dniu 11 b. m. w Łodzi z mistrzem okręgu łódzkiego Klubem Turystów. Skra wyjechała na dwa mecze z częstochowską Wartą. Wyjazd Polonii do Torunia został odwołany.

**Bieg „ósemek" o mistrzostwo stolicy.**

W dniu 18 b. m. WTW organizuje wielkie regaty międzyklubowe przyczem rozegrany zostanie tradycyjny bieg „ósemek" o mistrzostwo Warszawy.

### WYŚCIGI KONNE.

WYNIKI DNIA WCZORAJSZEGO.

1. Azamat, Mińsk.
2. Menzaleric, Dziadek.
3. Belladona, Durban.
4. Dorpat.
5. Bandurka, Bajeczna.
6. Too-Good, Aral.
7. Etruria, Caryca, Cochera.
8. Kirkes, Tuhaj - Bey.

Dziś w ostatnim dniu sezonu wiosennego wyścigów konnych, odbędą się następujące gonitwy:

1. 1000 zł. Hcp. 1600 mtr.: Cicero, Dunaj, Dorpat, Dziadek, Dumny, Eden, Emisja, Etruria, Floramour, Fripon, Morgat B. W., La Reine, La Monteria, Tuhaj - Bey.

2. 900 zł. Hcp. 2100 mtr.: Cetynja, Cochera, Dunajec, Emisja, Etruria, Floramour, Fraszka, Jemioła II, Motyl, Promienny, Tanina, Tęcza B. W., Uzda.

3. 1200 zł. Hcp. 2100 mtr.: Dumny, Dynamo, Mary, Maskarada, Roksana, Ułan II, Urwis.

4. 8.000 zł. Hcp. Kordyana. 2200. Bagherra, Boruta, Demon, Fakir, Forward, Hugo, Nabab, Too- good.

5. 8.000 zł. Hcp. Chambery. 2200. Allier, Ave, Dakkar, Edynburg, Elma II, Granat, Kimi, Luba II, Monitor, Tamerlan, Umzg, Urwipoleć.

6. 800 zł. Hcp. 1600 mtr.: Agamemnon, Bystrzyca, Cerberus, Cicero, Cymbarka, Ciocia Basia, Floramour, Gagatek, La Reine, Kama, Salwa, Sanda.

7. 700 zł. Hcp. 2100 mtr.: Atlanta, Aza, Blady Niko, Danae, Derwisz, Es-dur, Gika, Kasztelan, Mińsk, Morgat B. W., Nimfa, Sanda, Sierota, Tadeusz, Tajfun, Urok II.

**Faworyci „Głosu Codziennego".**

1. Dunaj, Cicero, Eden.
2. Jemioła II, Cetynja, Fraszka.
3. Mary, Roksana, Ułan II.
4. Forward, Boruta, Fakir.
5. Tamerlan, Edynburg, Allier.
6. Agamemnon, Cymbarka, Gagatek.
7. Kasztelan, Nimfa, Danae.

# Wielkie zawody konne o mistrzostwo Armji Polskiej

### Popisy najlepszych jeźdźców

W poniedziałek, 12 b. m. rozpoczynają się na terenie Polo-Clubu na Siekierkach — wielkie zawody konne o mistrzostwo Armji.

W skład jury wchodzą generałowie: Pajewski, Żeligowski, Konarzewski, Kasprzycki, Minkiewicz, Wróblewski, Pławski, Sawicki, Ślaski, Burhardt-Bukacki, Piskor, Górecki, Kubin, Tokarzewski, Rómmel, Orlicz-Dreszer, Siarkiewicz i em. gen. Radziewicz; pułkownicy: Głuchowski, Waraksiewicz, Dziewicki, Brzezowski, Plisowski, Zahorski, Dunin-Wolski, Piekarski, Anders, Głogowski, Korytowski oraz szereg młodszych oficerów. Pozatem w jury zasiadają pp. dyr. Jurjewicz, senator Kurnatowski, Aleks. hr. Skrzyński i prezes hr. Wielopolski.

W pierwszym dniu program przewiduje w poszczególnych punktach: 1) jazdę wzorową o nagrodę Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, 2) konkurs „otwarcia" (nagroda wielkich hoteli m. Warszawy).

Zawody powyższe wzbudziły ogromne zainteresowanie w kołach miłośników sportu konnego. Wezmą w nich udział słynni w całej Europie „nicejczycy", więc mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz, rtm. Dobrzański, por. Szosland i inni.

W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

# 105 kilometrów żyznej ziemi

### Projekt osuszenia nizin podwarszawskich

Okręgowa Dyr. Robót Publicznych M. R. P. opracowała projekt osuszenia niziny wawerskiej Projekt ten uwzględnia

*obszar o powierzchni 105 klm. kwadratowych,*

na którym rozłożone są okolice: Józefina, Konika, Nowego Lasu, Zbytków i Zagościa. Od zachodu obszar ten graniczy z Wisłą, od północy z systemem rzeki Długiej, od południa dotyka dorzecza Świdra.

Koszt zasadniczych robót wyniesie 800.000 zł. Wypadnie też przebudować cały szereg objektów kolejowych

*co łącznie wyniesie miljon zł. szła naprzód;*

Z kosztów tych 30 proc. pokryje państwo, 30 proc. — Związki Samorządowe, a 40 proc. bezpośrednio zainteresowani.

Dzięki staraniom i energji prezesa Spółki Wodnej, p. Pecza oraz Okr. Dyr. Robót Publicznych

*sprawa ta w szybkiem tempie*

obecnie ulega zwłoce przez wysuwanie różnych formalności.

Od Ministerstwa Kolei zależy teraz, aby przy pertraktowaniu z Ministerstwem Robót Publicznych ułatwiło ono posunięcie się prac.

Dla okolic podwarszawskich: Wawra, Gocławka, Kawenczyna, Miłosny i t. d. wykonanie projektu będzie miało doniosłe znaczenie.

Umożliwiając odwodnienie terenów zabagnionych,

*wskutek czego poprawi się stan zdrowotny tych okolic,*

umożliwia się w rezultacie nawodnienie szeregu letnisk bezwodnych, jak Sulejówek, Miłosna i t. p.

# Teatr Narodowy

### „Safanduły" — komedja w 4-ch aktach W. Sardou Reżyserja K. Kamińskiego

Stara sztuka Wiktora Sardou nie przemawia dziś do nas właściwą swoją treścią. Umysł współczesny innemi już myśli kategorjami. Nie wzrusza go ani świetny pęd inwencji młodych inżynierów (bo wszyscy wiemy, że nie zdolni inżynierowie, jeno... bogaci finansiści są twórcami wielkich akcyj inwestycyjnych!), ani bezpośrednia walka wolnomyślicielstwa z Panem Bogiem, ani nawet miłość, zwłaszcza podana już w paroksyzmie tradycyjnych suchot młodego dziewczęcia.

Spłowiały gobelin wyniesiono na scenę Teatru Narodowego. Zapewne po to, aby go przed wakacjami przetrzepać i przewietrzyć; a może nawet potem naftaliną przesypać i schować.

Fabuła? W dziedzicznym wiejskim pałacu magnatów de Rochepians zebrała się starzyzna ludzka, wycofana dawno z obiegu społecznego życia Francji z połowy ub. stulecia. Grają w wista i — kłócą się o przebrzmiałe rzeczy, na rozegrane już dawno tematy. Margrabia i jakobin — obaj prawie bezzębni już, nieaktualni; zramolizowany staruszek Fromentel przy nich i ciotka — dewotka, kwintesencja kobiety ograniczonej, plotkarki, intrygantki, nabożnisi i złośnicy. Kwaśne zaduchy starzyzny...

Na to tło pada mdła plama siostrzenicy margrabiego, która gaśnie bez miłości, bowiem młodemu inżynierowi śnią się nie triumfy serca, lecz pozytywistyczne sukcesy kanalizacyi, mostów, kolei, kanałów i t. d. Więc cztery długie akty buduje się po to, aby nareszcie inżynier rzucił ten największy złoty most swego życia — most miłości swej ku Małgorzacie, most nad iluzoryczną Saharą swej inżynierskiej duszy i nad mokradłami atmosfery arystokratycznego pałacu, gdzie margrabia oczywiście nie chce wydać siostrzenicy za jakiegoś tam geodetę, bo sam chciałby...

Wszystko to — pieśń dnia przedwczorajszego.

Ale za to zespół! Wielki apel wielkich talentów. Kamiński (Fromentel), Solski (Vocuclin), Chmieliński (margr. Rochepians). Ci trzej przedewszystkiem i — jedynie... Tej miary artystom można dać bajeczkę Jachowicza do „odrobienia" i — zasłuchamy się wszyscy bez pamięci, zapatrzymy i zadumamy nad przyszłością sceny i sztuki aktorskiej...

Kamiński grał zdziecinniałego staruszka. Wystarczy wspomnieć scenę, gdy nieporadnie biedzi się nad mapą projektowanej kolei, albo przez lunetę wypatruje donżuanów w ogrodzie pałacowym. Kunszt najwyższej miary w ruchach, wirtuozerja słowa starczego, mimika — tout court: mistrz Kamiński! Stary Vauclin (Solski), jakobin, osobisty wróg Boga i serca, a w rezultacie — tkliwy opiekun, prawie ojciec i obrońca praw serca młodego. I wreszcie margrabia Chmielińskiego: w sztuce już zrobiony z pakuł przygasłego frazesu, odżywa w interpretacji artysty, jako żywy reprezentant załogi walących się Okopów Św. Trójcy.

Reszta — w cieniu! Zwłaszcza urocza p. Majdrowiczówna, od której wiele należy wymagać. Być jednak może, iż trudności jej płynęły z tego, że w akcji komedjowej ona reprezentowała pierwiastek niemal tragiczny. Zwłaszcza ten klinicznie pomyślany akt trzeci, gdzie realizm dogorywującej suchotnicy przypominał ekspresję Adwentowicza w „Upiorach": brak było tylko studentów medycyny na plastycznym pokazie przebiegu gruźlicy...

P. Hnydziński uprościł sobie swoje inżynierstwo, symbolizując je bródką i nieodstępną teczką, którą w pałacach zostawia się w... przedpokoju. Pozatem — zbyt wytrzymywał nienaturalną sztywność. P. Zejdowski w roli kamerdynera — doskonały.

Dekoracje ładne i stylowe. Reżyseria obawiała się skrótów! Pamięciowe opanowanie ról — nie bardzo....

**Teddy.**

# Co słychać nowego?

**12 lipca** — **PONIEDZIAŁEK**

Dziś: Jana Gwalberta
Jutro: Małgorzaty

Wschód słońca o godz. 3 min. 27 rano. Zachód o godzinie 7 minut 55 wiecz. Ubyło dnia 18 minut.

## ROZNE

### ŚMIERTELNOŚĆ W WARSZAWIE

W czasie od 20 — 26 z. m. w okręgach miejskich i podmiejskich st. m. Warszawy zmarło wogóle osób 62, z których wyznania chrześcijańskiego 50, a mojżeszowego 12.

Na gruźlicę zmarło osób 42, na płonicę 9, na krztusiec 3, na zapalenie płuc 2, na grypę 2, na odrę 2, na błonicę 1, na dur plamisty 1.

Śmiertelność w czasie sprawozdawczym zmniejszyła się.

### WIELKA AUDYCJA MUZYCZNA KU CZCI FRANCJI

Polskie Radjo na prośbę czynników dyplomatycznych, uroczysty obchód święta francuskiego 14 lipca przeniosło na dzień 13 lipca, ażeby dać możność wzięcia udziału w tej uroczystości wszystkim osobom ze świata politycznego.

Dnia tego program „Polskiego Radjo" będzie wielką muzyczną audycją ku czci Francji. Na program złożą się utwory, które reprezentować będą wspaniałą twórczość muzyczną Francji od wieku XVII aż do Ravele i Milhaud.

### ODZNACZENI POWSTAŃCY GÓRNOŚLĄSCY

Komisarz Rządu Składkowski dekorował w dniu 9 b. m. członków związków powstańców Górnośląskich za zasługi położone w walkach przy odzyskaniu Górnego Śląska.

### AKADEMICKIE OBOZY PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

Obozy Akademickie O. K. 1 odbędą się nie w Dęblinie lecz w okolicach Pułtuska nad rzeką Narwią.

Wyjazd uczestników do obozu nastąpi z Warszawy dnia 14 lipca r. b. z dworca Gdańskiego — zbiórka tamże o godz. 14-ej.

### KONKURS NA PLAKAT WYSTAWY

Zarząd I-ej Ogólnokrajowej Wystawy „Mieszkanie i jego kultura", dbając o jej wysoki poziom pod każdym względem, ogłosił konkurs na dwubarwny plakat Wystawy z 3-ma nagrodami: 1-a — 250 zł., 2-ga — 150 zł. i 3-cia — 100 zł. Ostateczny termin nadsyłania prac na konkurs upływa w dniu 20 b. m. o godz. 12 w południe, rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 25 b. m.

Prace na konkurs nadsyłać należy do biura Zarządu Wystawy: Warszawa, ul. Szpitalna 12 — I p., gdzie również są do przejrzenia szczegółowe warunki konkursu, które są także wysyłane na żądanie.

Wskład jury konkursowego wejdą wybitni artyści malarze i graficy, nazwiska których zostaną wkrótce ogłoszone.

# Tragedja pijaków

Pisma niemieckie donoszą z Kolonji, że na rzece Ren
*rozbił się okręt załadowany*
*beczkami z winem.*
Załoga została uratowana, a beczki napełnione winem
*spłynęły w dół rzeki.*
Na wiadomość o tem zgromadziły się tłumy publiczności na brzegu rzeki i zaczęły
*wyławiać płynące beczki*
Część ich została natychmiast na brzegu rozbitą i rozpoczęła się straszliwa
*orgja pijaństwa.*
Każdy z obecnych pił tak długo, aż padał
*bez zmysłów.*
W rezultacie około
*30 osób zachorowało*
skutkiem zatrucia alkoholem
*pięć zaś osób*
z tego samego powodu
*straciło życie.*
Policji dopiero
*z wielkim trudem*
udało się zaprowadzić jaki taki ład między pijanymi. Wielu z nich pozostało na brzegu
*aż do wytrzeźwienia.*

# Podwyżki taryf kolejowych nie będzie

Wobec wiadomości, która ukazała się w niektórych pismach o zamiarze podwyższenia o 25 proc. taryfy kolejowej osobowej i towarowej zwróciliśmy się do Min. Kolei, gdzie oświadczono kategorycznie, że nie ma i
*nie było wogóle zamiaru*
podwyższania ani osobowej, ani towarowej, gdyż podwyżka taka stałaby w rażącej sprzeczności z akcją Rządu, zmierzającego do obniżki cen.

# Co to znaczy?

## Onegdaj protestowali, a wczoraj się zgadzali

W sobotę, 10 lipca, p. minister spraw wewnętrznych przyjął prezydenta miasta inż. Wł. Jabłońskiego, wice - prezydenta dr. Rottermunda i naczelnego dyrektora tramwajów miejskich inż. A. Kühna, którzy złożyli mu memorjał uzasadniający konieczność zatwierdzenia uchwały rady miejskiej dotyczącej wprowadzenia sekcji.

Zaczynamy nierozumieć: przecież onegdaj magistrat protestował przeciw uchwale Rady Miejskiej!...

# Jedno tanieje, drugie drożeje

## Bułki po 5 groszy

Od niedzieli, 11 lipca, obniżone będą ceny bułek w detalu z 5 i pół gr. do 5 gr. za sztukę. Cena bułek na wagę obniżona będzie z 1 zł. 37 i pół gr. do 1 zł. 25 gr. za kg. w detalu.

## Tańsza mąka

Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy obniżyły od soboty, 10 lipca cenę mąki pszennej 4/0000 z 90 gr. do 86 gr., mąki pszennej 50 proc. z 88 gr. do 84 gr., pszennej amerykańskiej „Lukulus" z 97 gr. do 93 gr. i żytniej 50 proc. z 56 gr. do 55 gr. wszystko za klg. w sprzedaży detalicznej.

## Droższe mleko

Na posiedzeniu przedstawicieli firm handlujących mlekiem uchwalono podwyższyć od poniedziałku 12 lipca, cenę litra mleka surowego pełnego w detalu z 35 do 37 gr., zaś mleka sterylizowanego w hurcie z 34 gr. do 36 gr. za butelkę o zawartości 400 gramów bez dostawy.

# Dzieci idą do szkoły...

## Kiedy, gdzie i za ile?

Powtórne egzaminy dla nowowstępujących kandydatów do gimnazjów miejskich
*odbędą się 26 i 28 sierpnia r. b.*
Opłaty egzaminacyjne dla kandydatów do klas 1 — 7-ej wynoszą 10 zł., a do 8-ej klasy — 20 zł. Opłaty dla kandydatów ze szkół powszechnych wynoszą — 5 zł.

*Podania o zwolnienie od opłaty* szkolnej za rok szkolny przyszły przyjmuje wydział ogólny magistratu do dnia 1 września b. r.

# Filar po filarze, przęsło po przęśle

## Odbudowa mostu im. ks. Poniatowskiego

Stan robót przy odbudowie drugiej połowy szerokości mostu ks. Poniatowskiego jest następujący: ustawiono rusztowania dla przęsła Nr. 6, na ukończeniu jest ustawianie rusztowania dla przęsła Nr. 5. Ukończenie montowania przęsła Nr. 6 nastąpi w połowie lipca, poczem
*rozpocznie się montowanie*
*przęsła Nr. 5.*

W najbliższych dniach rozpocznie się odbudowa filaru Nr. 5 od strony Pragi.

Wkrótce rozpocznie się ustawianie rusztowań dla przęseł Nr. 3 i 4, montaż których dokonany będzie na jesieni.

Ukończenie budowy
*wszystkich przęseł nastąpić ma*
*przed 1 stycznia 1927 r.,*
o ile komitet nie natrafi na trudności w otrzymywaniu potrzebnych funduszów.

W roku przyszłym pozostanie jeszcze tylko ułożenie jezdni, chodników, ustawienie balustrady, słupów oświetleniowych etc. Otwarcie mostu dla ruchu na całej szerokości nastąpić ma na jesieni roku przyszłego.

# Slusarz zawinił -- kowala powiesili

## A kto zawinił pod Rogowem?

Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Rogowem stwierdziło, że władze kolejowe skasowały ostatnio ze względów oszczędnościowych aparaty telefoniczne w pociągach. Skasowano też znajdujące się w każdym pociągu apteczki. Zniesiono również używanie petard, jako środków ostrzegawczych. Dopuszczono się też całego szeregu czynów znamionujących karygodne niedbalstwo, które doprowadziło do tego, że
*na okazanie pomocy rannym musiano czekać dwie godziny.*
Wszyscy czterej aresztowani funkcjonarjusze kolejowi zostali postawieni w stan oskarżenia, który ma być w tych dniach rozciągnięty również na inne osoby, zajmujące kierownicze stanowisko w kolejnictwie.

# 291.000 zł. na inteligentów

## Z tego dla Warszawy — 65.000 zł.

Min. Pracy i Opieki Społecznej wyasygnowało do dyspozycji zarządów obwodowych Funduszu Bezrobocia 291.000 zł.
*na zapomogi dla pracowników*
*umysłowych*
w lipcu (w czerwcu 350.000 zł.). Z powyższej sumy Warszawa otrzymała 65.000 zł. (w czerwcu 90.000 zł.).

# Po 50 gr. od ładunku

## Każdy zapłaci na bezrobotnych

Min. Kolei wyraziło zgodę na pobieranie dobrowolnych opłat na rzecz Stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym w wysokości 50 gr. od każdego ładunku wysyłanego z Warszawy
*i nadchodzącego do Warszawy.*

Pobór tej opłaty już się rozpoczął. Odbywa się on przez naklejanie na listach przewozowych nalepek wartości 50 gr. Komitet uzyska z tego źródła przypuszczalnie około 15.000 zł. miesięcznie.

# Porządkowanie ulic warszawskich

## Zabrukowanie i uregulowanie

Magistrat m. Warszawy w najbliższym czasie będzie prowadzić następujące roboty brukarskie: ul. Wolska, między cmentarzem katolickim i prawosławnym — regulacja ulicy, zasypanie rowów i poszerzenie jezdni do 16 mtr.; plac przed Politechniką —

**zamiana bruku okrągłego na drobną kostkę bazalntową;**

ul. Śniadeckich — zamiana kostki drewnianej na drobną bazaltową; ul. Filtrowa — przebrukowanie; ul. Wawelska — zamiana bruku na bruk z łamanego kamienia (pierwsza próba); ul. Grójecka —

**poszerzenie jezdni i regulacja;**

ul. Prądzyńskiego między ul. Bema i ul. Kolejową — zabrukowanie (dotychczas bruku nie było); ul. Elektoralna — położony zostanie asfaltobeton.

# Dzieci nie wałęsajcie się po ulicy!

## Place dla gier i zabaw

Warszawska Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża corocznie urządza place gier, zabaw i wycieczki na wieś dla młodzieży, pozostałej w mieście.

W tym roku Komisja utworzyła dwa place na Woli: przy ul. Skierniewickiej 18/20 i przy ul. Górczewskiej, róg Płockiej.

Place są czynne od 1 b. m. od g. 10 do 3 po poł. pod kierunkiem specjalnych instruktorów z Komisji.

Rodzice dzieci z Woli,
**nie pozwalajcie wałęsać się swej dziatwie po ulicy,**
w kurzu i zaduchu miejskim, posyłajcie je na place, przyjdźcie nam z pomocą w odciąganiu dzieci od ulicy.

Zapisy na place przyjmuje instruktor codziennie na placu sokolskim przy ul. Skierniewickiej 18/20 od g. 10-ej do 2-ej po poł. i w biurze Komisji — Mazowiecka 9, m. 7 od g. 9-ej r. do 3-ej po poł.

# Krecia robota pod Warszawą

## Tunel ryje się dalej

Przed kilku dniami przystąpiono do zdejmowania bruku kostkowego w Al. Jerozolimskich na odcinku od ul. Brackiej do Nowego Światu w celu

**przesunięcia torów tramwajowych w stronę domów**

opatrzonych numerami parzystemi, a to w związku z zamierzonem w najbliższym czasie przystąpieniem do budowy północnej ścianki tunelu na wspomnianej przestrzeni.

W Al. 3 Maja w pobliżu ul. Smolnej przystąpiono do wykonania na przestrzeni 60 metrów przykrycia ścian tunelu

**sklepieniem żelazo-betonowem,**

a to w celu ostatecznego ukończenia w tem miejscu budowy tunelu i uporządkowania terenu w tym punkcie oraz dla uzyskania połączenia dla ruchu kołowego między Al. 3 Maja i Smolną.

# Ziemia odgradza się od wody

## 7 klm. nasypu na Marymoncie

W celu zabezpieczenia przed ewentualnym wylewem Wisły, terenów położonych na lewym brzegu rzeki obok Słodowca i Marymontu, przeznaczonych pod budowę dla licznych kooperatyw, władze miejskie nasypują tam specjalne wały ochronne. Nasypy te utworzone zostaną na całej odległości, poczynając od Cytadeli, a kończąc na Marymoncie i będą ciągnąć się na powierzchni 7 klm.

# Na bruku stołecznym

### ROZPACZ PO STRACIE MĘŻA

Wczoraj zrana po [illegible] tragicznie zmarłego arty[illegible]senkarza ś. p. Stanisława Zadarn[illegible]ego Ratolda popełniła na świeżo usypanej mogile na Powązkach zamach samobójczy żona zmarłego, Elwira z Adamków Zadarnowska.

Lekarz Pogotowia stwierdził otrucie amonjakiem z domieszką jakiejś innej substancji i przewiózł młodą desperatkę do szpitala Dz. Jezus.

Stan p. Zadarnowskiej nie jest groźny.

### BRAK PRACY PRZYCZYNĄ ROZPACZLIWEGO KROKU

W bramie domu Nr. 22 przy ul. Strzeleckiej wypił
**dwie buteleczki kwasu karbolowego,**
34-letni Sylwester Święcicki,
**bezdomny i bez zajęcia.**
Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyna rozpaczliwego kroku —
**brak środków do życia.**

### NADMIAR SŁOŃCA

15-letni Beniek Rozen (Krochmalna Nr. 6), będąc na plaży miejskiej uległ porażeniu słonecznemu i poparzeniu pleców. Pomocy Rozenowi udzielił dyżurny lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

### UPARTY SAMOBÓJCA

W piątek o godz. 10 rano przebywający w szpitalu Wolskim kamieniarz, 32-letni Konstanty Smoczyk (Burakowska 13), wyskoczył z II piętra na bruk podwórza i złamał sobie kość udową i prawą rękę. Smoczyk jeszcze dnia 8 b. m. w zamiarze samobójczym napił się niewiadomej trucizny.

# Brud i nieporządek oto cechy dzisiejszego wyglądu miasta Białegostoku.

## Wypadki chorób zakaźnych.

Przyjezdnemu, który pierwsze kroki postawi na gruncie białostockim, wbija się w oczy brud i niechlujstwo. Ulice zawalone śmieciem, budynki wstrętne, brudne, w lokalach i sklepach brud, w zaułkach... lepiej nie mówić. Wszystko robi wrażenie bardzo przykre.

Powstaje pytanie:

Co działa magistrat, w tej sprawie? Jakie poczyniono kroki, żeby miasto chociaż powierzchownie przybrało wygląd europejski? — Prawie że dotychczas żadne.

Brud i niechlujstwo to ogniska mikrobów chorób zakaźnych. Jakby echo powyższego odbija się wiadomość o wypadku tyfusu brzusznego przy ul. Aleje 4. Również krążą pogłoski o tem samem i na letnisku w Zwierzyńcu. — Chcemy wierzyć, że to pogłoski tylko.

Niebezpieczeństwo zagląda w oczy. Należy mu się jaknajenergiczniej przeciwstawić, tępiąc zło w zarodku. A można to uczynić przez oczyszczenie miasta, wydanie odpowiednich rozporządzeń, a nawet kar za nieprzestrzeganie czystości i hygjeny.

# Pod uwagę dzisiejszej komisji młynarsko-piekarskiej.

Kiedy zboże kosztowało 6 zł. pud, chleb ciemny kosztował 50 groszy, pytlowany 60 gr. —

Obecnie, gdy cena zboża spadła prawie o połowę (3 zł. 50 gr. za pud.) cena chleba zniżona została zaledwie o 5 gr.

Trudno w tym wypadku winić zupełnie piekarzy (chociaż i oni bez winy nie są), gdyż młynarze kalkulują według starych cen, tłumacząc się, że mają jeszcze duże zapasy zboża, zakupionego po wysokich cenach.

Należy jednak zwrócić uwagę na to, że gdy ceny rosły, wówczas panowie młynarze żadnych zapasów nigdy nie mieli — i pobierali zawsze najwyższe ceny za mąkę.

O nieproporcjonalności w obniżeniu cen chleba do mąki musi pamiętać dzisiejsza Komisja, zmuszając tak młynarzy jak i piekarzy do odpowiedniego obniżenia cen za mąkę i pieczywo.

# Nie powiodło im się...

## Za przysparzanie państwu banknotów, dostali się do „ula".

Doszło do wiadomości tut. policji, że do Białegostoku przybyło kilku nieznanych osobników podejrzanych o puszczanie w obieg fałszywych banknotów pięcio złotowych. Zarządzona obserwacja przez wywiadowców E. U. S. doprowadziła do wyśledzenia i ujęcia tych osobników w osobach: 1) Człapskiego Władysława, Staszewskiego Kazimierza, mieszk. m. Żyrardowa, oraz Wścieklica Romana, mieszk. m. Warszawy których zastano w mieszkaniu Szczawińskiego Konstantego przy ul. Warszawskiej 71 w/m.

Podczas dokonanej rewizji, w mieszkaniu tego ostatniego, znaleziono w piecu zwęglone sprasowane kartki papierowe przygotowane do wyrabiania 5-cio złotówek. Kartki te zostały spalone w parę minut przed rewizją. Prócz tego w czasie rewizji osobistej u Wścieklicy Romana znaleziono różną chemikalję we flakonikach, wałek gumowy i papier na którem widoczne są ślady zdjęcia prawdziwego banknotu 5-cio złotowego.

Wymienionych wraz z Szczawińskim Konstantym zatrzymano. Dochodzenie w toku.

# Nos dla tabakiery, czy tabakiera dla nosa.

Przyjeżdżając do Białegostoku, na peronie natychmiast jedno się zauważa, mianowicie, tory na które zajeżdżają tak pociągi osobowe jak i pośpieszne, odgrodzone są zupełnie od przejścia do budynku stacyjnego, uniemożliwiając zupełnie korzystanie z bufetów oraz kas biletowych w razie dopłaty, gdyż obejście zagrodzenia zabiera kilka minut czasu, a więc wywołuje obawę o spóźnienie pociągu.

Sądzimy, że władze kolejowe winny dostosować wszelkie udogodnienia dla podróżnych, ktorzy płacąc, mają prawo tego się domagać, a nie żądać od tychże dostosowania do widzimisię władz kolejowych.

# Sprytny agent.

Przed kilkoma miesiącami ukazał się w mieście jakiś osobnik podający się za agenta fabryki guzików. Tym sposobem pobrał od wielu krawców zadatki — lecz guzików do dnia dzisiejszego naiwni krawcy nieotrzymali. — Straty naiwnych wynoszą kilkaset złotych.

# Cóż to to komu a szczególnie magistratowi zaszkodzić może.

Przed paru dniami zwróciliśmy magistratowi uwagę na żądanie obywateli miasta o wcześniejsze otwieranie ogrodu miejskiego.

Dziś dodajemy jeszcze, że również niezaszkodziło by, a nawet byłoby bardzo pożądanem, żeby magistrat polecił zamykanie ogrodu o godzinę lub dwie później, by szerokie rzesze obywateli, niemogących wyjechać na jakiekolwiek letnisko mogło przynajmniej w porze letniej dłużej z ogrodu miejskiego korzystać.

Bo jak zaznacza jeden z naszych czytelników, magistrat nie powinien powietrza żałować.

# Przejazd delegatów

## Związku Kolejarzy Z. Z. P. przez Białystok.

W dniu wczorajszym o godz. 1-szej min. 45 rano przejechali przez Białystok delegaci Związku Kolejarzy Z. Z. P. z całej Rzeczypospolitej, ze sztandarami i orkiestrą, na III. Zjazd Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, odbywający się w Wilnie w dniach 11—14 b. m.

# Echa katastrofy kolejowej pod Rogowem.

Jak się dowiadujemy w pociągu zdążającym z Warszawy do Krakowa, który uległ katastrofie znajdowało się wielu obywateli białostockich, zdążających do Szczawnicy. Jednakże, wszyscy z katastrofy wyszli cało.

# O mało nie wypadek...

W ubiegły czwartek, grupka młodzieży białostockiej, wybrała się do pobliskiego stawu do kąpieli. Jeden z nich zaczął tonąć, co widząc jego towarzysze zabawy, rzucili się mu na pomoc. Wydobyto go nieprzytomnego.

Po dłuższych zabiegach przywrócono go do przytomności i odprowadzono do szpitala żydowskiego.

# Zakaz kupna bydła.

Ponieważ lustracja bydła rogatego odbywa się w dalszym ciągu, dozór weterynaryjny zatrzymał na razie wydawanie zaświadczeń, na prawo kupna bydła.

# Jak zwyczajnie...

Spisano:

Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych — 1 protok.

Za nieprzestrzeganie godzin handlu — 4 protok.

Za nieoświetlanie latarń numer. przy bramie — protok.

Za pijaństwo i zakłócenie spokoju — 4 protok.


**Krakowski Teatr „NOWOŚCI"**

pod dyrekcją Tadeusza Pilarskiego i L. Stefanowskiego.

TEATR „PALACE"

W niedzielę dn. 11 i w poniedziałek 12. VII.

**„Jak trudno być Żydem"**

Głośna sztuka w 3 aktach Szołoma Alejchema, tłomaczenie Dr. M. Kaufera i B. Horowitza.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru. Początek o g. 8½ w.

**Tylko patentowane gilzy „DWUWATKI"**

zabezpieczają organizm ludzki od szkodliwej działalności nikotyny

Wyrób fabr. **„SOKÓŁ"**

W. KWAŚNIEWSKI i F. PACHOLCZYK

WARSZAWA, ulica Leszno 108, telef. 266-42.

Przedstawiciel na Województwo Białostockie

Edmund Zdrójkowski

BIAŁYSTOK, Artyleryjska 5, telef. 4-36.

**ODLEWNIA,**

**Zakłady mechaniczne. Budowa maszyn Roln.**

**JURCZUK—WINNICKI**

ul. Stalowa 4, b. Knyszyńska.

Tel. 11—79.


## Rozpoczęcie urlopu.

Zastępca starosty p. Piełkowski rozpoczął z dniem 10 b. m. urlop. Zastępuje go referent p. Procakiewicz.

## Ruch towarowy na dworcu białostockim.

W ostatnich dniach przybyło do Białegostoku:

9 wagonów pestek, 1 wag. siemienia lnianego, 9 wag. drzewa i kloców, 3 wag. zboża, 2 wag. tytoniu, 3 wag. węgla, 1 wag. kaszy, 1 wag. kwasu siarkowego, 5 wag. cukru, 1 wag. wełny, 1 wag. ekstraktu, 2 wag. szmat i 3 wag. spirytusu. Na dworcu znajduje się obecnie 5 cystern spirytusu.

## Pokąsanie przez psa.

Przy stacji kolejowej około V. komisar. ugryzł pies Harbachowej (dzierz. bufetu kol.) wypuszczony bez kagańca 4-ro letnie dziecko, Jerzego Kupca. Prawdopodobnie V-ty komisarjat sporządził w tej sprawie potokół.

## Wynik konkursu projektów na budowę kościoła im. Św. Rocha w Białymstoku.

Wpłynęło ogółem 75 prac.

Pierwszą nagrodę na konkursie projektów budowy kościoła św. Rocha w Białymstoku otrzymali architekci:

Wł. Schwarcenberg - Czerny, Jan Karżewski i Jerzy Woyzbun.

Sąd konkursowy stanowili:

arch. prof Przybylski, Jankowski, Lalewicz oraz ks. Abramowicz i inż. Kummant.

Kościoł budowany będzie według nowoczesnej techniki budowl. — przeważnie z żel.-betonu, we formach tradycyjnych kościoła hallowego w stylu romantycznym.

W sprawie porozumienia się z Komitetem budowy, przyjechali do Białegostoku pp. Wł. Szwarcenberg-Czerny i J. Karżewski

Rozpoczęcie budowy nastąpi prawdopodobnie z wiosną przyszłego roku.

## Krakowski Teatr Nowości

pod dyrekcją Tad. Pilarskiego i Z. Stefańskiego.

Znany i powszechnie lubiany z czasów swej gościny w Białymstoku w roku 24 przyjeżdża na dwa gościnne występy w dniu 11 i 12 bm. (niedziela poniedziałek) dając sztukę głośnego autora Szolema Alejchema p. t. „Jak trudno być Żydem". Główne role spoczywają w rękach pierwszorzędnych sił artystycznych.

## Zaliczenia kolejowe.

7 lipca ekspedycja towarowa na st. Białystok I otrzymała następujące zaliczenia do wypłaty: 49303, 193, 181, 342, 309, 123, 172, 219, 49205, 228, 306, 48835, 49229, 275, 364, 49350, 293, 49127, 48948, 949, 953, 49223. 367, 366, 304.

## Teatr i muzyka

Dziś dn. 11. VII.

**Teatr „Palace"**

Krakowski Teatr „Nowości" „Jak trudno być Żydem"

**Kina nieczynne.**


Adres Redakcji i Administracji:

**Białystok ul. Lipowa № 14.** (wejście od ulicy Kupieckiej).

Telefon 11 — 88.

Redaktor przyjmuje:

codziennie od godz. 1 — 2 i od godz. 4 — 6 wieczorem.

Redaktor i wydawca: Jan Antonowicz.

Drukarnia Miszondznika, Białystok, ul. Lipowa № 25. Tel. 3-98.